

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odroczeniem do domu . . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Koszta pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Cieszyńska-1. Tel. 36 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 97 (8325)

Środa, dnia 28 kwietnia 1926 r.

Rok XXXIV

NA ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI!!!

TYLKO OSTATNIE 2 DNI!!!

Aby dać możność naszej Publiczności obejrzenia arcydzieła sztuki filmowej jakim jest bezsprzecznie obraz p. t. „KRÓLOWA SABA“.
Dyrekcja kina „O A Z A“ postanowiła wszystkie ceny obniżyć do 70 gr. na wszystkie miejsca we wtorek, dn. 27 i w środę, dn. 28 kwietnia r. b. oprócz łóż. Cena krzesła w łóży 1 zł.

A WIĘC SPIESZCIE, ABY PODZIWIAC!!!

Ruch powstańczy na Syberji wschodniej.

MOSKWA, 27. Władze sowieckie zaniepokojone są przeciwsowieckim ruchem powstańczym na Syberji wschodniej. Według nadchodzących wiadomości w okolicach Czyty ukazały się dobrze uzbrojone oddziały powstańcze, które dowodzi były oficer kozacki Saryczew. O istnieniu oddziałów Saryczewa władze i ludność dowiedzieli się poraz pierwszy w pierwszej połowie marca r.b., kiedy jeden z tych oddziałów dokonał napadu na osiedle podmiejskie Czyty i zamordował kilku zamieszkałych tam komunistów. Od tej pory działalność oddziałów Saryczewa trwa bez przerwy. Powstańcy dokonali napadu na pociąg jadący z

Czyty do Władywostoku i obrabowali wagon pocztowy, w którym przewożono większą sumę pieniędzy, przeznaczoną dla gubernialnego komitetu wykonawczego we Władywostoku. Kilku komunistów, którzy znajdowali się w pociągu, powstańcy rozstrzelali. Władze sowieckie oceniają liczebność oddziałów Saryczewa na 250 ludzi i przypuszczają, iż oddziały te powstały w Mongolji z byłych wojskowych, członków przeciw - sowieckich armji syberyjskich. Dowódca V armji sowieckiej w Czycie otrzymał specjalne pełnomocnictwa w celu likwidacji ruchu powstańczego.

Sueida zdobyta.

PARYŻ, 27. W dniu wczorajszym znowu rozegrały się krwawe walki w Syrii, w okolicach Sueidy. Drużynie ponieśli wiele strat w zabitych, rannych i jeńcach.

PARYŻ, 27. Wczoraj w przedpołudniowych godzinach nadeszła tu wiadomość o zdobyciu Sueidy przez wojska francuskie. Przypuszczają, że od tej chwili ostateczne zlikwidowanie powstania w

Syrii jest tylko kwestją krótkiego czasu.

PARYŻ, 27. Dzisiaj zakończone zostaną przedwstępne rokowania pokojowe z Abd-el Krimem. Do właściwych rokowań strony przystąpią jutro. O ile jednak właściwe rokowania rozchwiewają się, należy liczyć się poważnie z możliwością podjęcia nowej wiosennej ofensywy na froncie marokańskim.

„Konkurenci“ Banku Polskiego.

ŁÓDŹ, 27. Już od dłuższego czasu władze policyjne w powiatach województwa łódzkiego głośliwie się nad wykryciem tajnej fabryki fałszywych banknotów dwuzłotowych, które coraz częściej na pływają nawet do Łodzi.

Władze śledcze przystąpiły energicznie do poszukiwania fałszerzy, mając na względzie fakt, że zwykle fałszerze rozpowszechniają swe „wyroby“ przeważnie wśród chłopów, którzy nie odróżniają banknotów prawdziwych od fałszowanych. Policja poddała ścisłej kontroli targi w miastach wojew. łódzkiego.

Między innymi dotarli funkcjonariusze władz śledczych na onegdajszy targ w Dąbiu, pow. Kłobuckiego, licząc na to, że fałszerze zechcą skorzystać z wielkiego napływu okolicznego chłopstwa.

W pewnej chwili jeden z wywiadowców zauważył 2 osobników, którzy po uprzednim porozumieniu się, rozeszli się w różne strony i dokonali zakupów, placąc wyłącznie paczkami dwuzłotówek, z których wydawano im resztę.

Obydwóch natychmiast aresztowano i odstawiono na posterunek policji i przy osobistej rewizji znaleziono przy nich całe stopy fałszywych banknotów dwuzłotowych.

Większość 280 głosów.

PARYŻ, 27. Izba deputowanych w drugim czytaniu przyjęła preliminarz budżetowy na rok 1926 417 głosami przeciw 157. Dzisiaj budżet przejdzie do senatu. Prawdopodobnie dzisiaj po południu zakończona zostanie dyskusja budżetowa.

Konflikt węglowy może obalić rząd Baldwin.

LONDYN, 27. W sprawie konfliktu w przemysle węglowym informują dzisiaj, że przedstawiciele robotników i przemysłowców zamierzają złożyć rządowi memoriał o przyznaniu przemysłowi węglowemu angielskiemu większych pożyczek na inwestycje i ulepszenia w kopalniach, eksploata-

wanych dotychczas starym sposobem. O ile jednak porozumienie nie zostanie osiągnięte, jak przewiduje „Sunday Chronicle“, konflikt ten może stać się powodem zmiany rządu w Anglii, a o tym idzie, nowych wyborów do parlamentu.

Komunistyczne przygotowania na 1 maja.

LWÓW, 27. W województwie Stanisławowskim poczyniono szereg rewizji i aresztowań, na skutek otrzymanych wiadomości, że elementy wyrotowe, przebywające na pograniczu Rumunii, przygotowują się do wystąpienia w dniu 1 maja. Aresztowano 80 osób w różnych wsiach, które posiadały przy sobie nie tylko bibułę komunistyczną, lecz plan akcji demonstracyjnej w dniu 1-m maja.

Lekarz - D-ta Henryk SOLNIK

Wrocławska 20, dom Oppenheima.
ZASTĘPCZO PRZYJMUJE

Lekarz - D-ta Józef ROTMAN

(z WARSZAWY).

Laboratorium sztucznych zębów,
roboty pierwszorzędne po cenach
b. przystępnych.

Godziny przyjęć: od 9—1 i od 4—7.

Uгода z mniejszościami w Rumunji.

BUKARESZT, 27. Rząd rumuński doszedł do porozumienia z mniejszościami narodowymi, przyrzekając im szkoły narodowościowe i odpowiednią liczbę miejsc w parlamencie. Pertraktacje zostały ukończone pomyślnie z przedstawicielami wszystkich mniejszości narodowych, z wyjątkiem żydów.

Więź walki w Kalkucie.

KALKUTA, 27. Przyszło tu wczoraj do ponownych starć między mahometanami i hindusami. Policja musiała użyć broni palnej, przyczem bardzo wiele osób odniosło rany. W szpitalu zmarły cztery osoby z pośród tych, które zostały ranione w czasie onegdajszych rozruchów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara wynosił 10,22, i pół już przed wieczorem 10,15 przy dużym zaofiarowaniu.

Dzisiaj rano w obrotach prywatnych 10,25 do 10,35 w obrotach międzybankowych 9,70 Bank Polski płaci 9,70.

O godz. 12 w południe w obrotach prywatnych dolar płacono 10,30. W obrotach międzybankowych 9,70.

Konsekwencja fiaska marcowego w Genewie.

Działalność Ligi Narodów w dziele utrwalenia pokoju, jak dotychczas okazuje się mało znaczącą. Próby, podejmowane przez Ligę w tym kierunku kończyły się fiaskiem. Największą klęskę poniosła Liga przez obalenie „protokółu genewskiego“. Drugie podobne fiasko — to sprawa marcowego Zgromadzenia. Konsekwencje tego drugiego fiaska dopiero się uwidaczniają i o nich pragnęlibyśmy pomówić.

Nazajutrz po ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia marcowego, wśród opinii wypowiedzianych nie brakowało głosów stwierdzających, że okres do września pozwoli na usunięcie wszystkich przeszkód rozwiązania spokojnego sprawy wejścia Niemiec do Ligi Narodów oraz rekonstrukcji Rady. Większość jednak opinii nastrojona była pesymistycznie i stwierdzała, że przeciwnie, okres paru miesięcy może skomplikować tylko całość sprawy.

Gdyby Liga Narodów nie była instytucją o złym ustroju, instytucją posiadającą egzekutywę i powagę moralną, gdyby wreszcie członkowie jej okazywali zdecydowaną karność wobec jej uchwał, można byłoby wówczas nie obawiać się żadnych konsekwencji.

Tę samą karność dowodzi wspomnianych braków i czyni z Ligi Narodów czynnik, który w najważniejszych sprawach politycznych wła-

ciwie nic nie ma do powiedzenia. Nic tedy dziwnego, że kiedy po klęsce protokołu genewskiego przyszło drugie fiasko, nawet najzagorzalsi zwolennicy Ligi powiedzieli, iż idea jej pozostaje nadal idea przewodnią, ale trzeba jeszcze dłużej lat aby na miejsce bezsilnej Ligi Narodów, powstała żywotna, najwyższa instytucja międzynarodowa. Wobec bezsilności Ligi trzeba powrócić do starych, tradycyjnych sposobów, to znaczy do zawierania wszelkich umów i układów na własną rękę. Narazie powinno chodzić tylko o udoskonalenie ich, o ich rozpowszechnienie, tak, aby świat cały pokrył się siecią tych układów. Dopiero z tego stanu stopniowo dojść będzie można do celu dalszego, którego wyrazem ma być zrealizowana, żywotna Liga Narodów.

Główni członkowie i opiekunowie Ligi Narodów, którzy popełnili już dużo niekonsekwencji podkopujących autorytet Ligi, dokonali dzieła Locarno. Locarno — było najważniejszą próbą zagwarantowania granic terytorjalnych państw, które traktaty podpisały. Ta najważniejsza próba, która właśnie powinna być zrobiona na terenie Genewy, została dokonana poza nią. Wytworzono koncepcję, iż Locarno otwiera drogę do dzieła pokoju i dopiero od Locarno zaczyna się wielka praca Ligi Narodów, do której przystąpią Niemcy. Wobec fiaska marcowego dzieło to się nie zaczęło, pozostało Locarno, jako przykład nieogładania się na Ligę, jako przykład do naśladowania dla innych.

Niemcy, które ani przez chwilę nie przejmowały się zarówno Locarnem, jak zwłaszcza Liga pracowały nad wzmocnieniem swych stosunków z Rosją Sowiecką. Po fiasku genewskim przyznały się do tego, iż Rapallo nie jest pogrzebane, ale przeciwnie — obie strony dążą do jego wzmocnienia. Rosja wystąpiła z projektami układów z państwami bałtyckimi i z Polską. Trzeba pogodzić się z faktem, że idea układów regionalnych, czy wogóle układów w szerszym znaczeniu tego słowa, zawieranych na zasadach równości i wzajemności, będzie znajdować coraz większe zastosowanie. Lidze Narodów pozostanie narazie rola mało zaszczytna — rejestratora tych umów. Część z nich nawet nie będzie zarejestrowana.

W maju zbiera się w Genewie komisja, mająca za zadanie opracowanie zmian w dotychczasowej konstytucji Rady, ma słowem znaleźć takie wyjście aby na wrześniowym Zgromadzeniu nie powtórzyły się sceny marcowe. Zadanie ma ciężkie, tem cięższe, że Niemcy jeden z głównych aktorów całej sprawy, sfoją dziś na slahowisku, iż mają swobodę decyzji odnośnie wstępowania lub niewstępowania do Ligi Narodów. Jest to polityka szachowania, która Niemcy zastosowały w odpowiedzi na marcowe fiasko.

Liga Narodów przeżywa ciężkie chwile doświadczeń, z których wyjdzie zapewne jeszcze więcej osłabiona jak dotychczas. Z faktów powyższych winna Polska wyciągnąć dla siebie szereg wniosków natury zasadniczej.

na do utworzenia potężnej zapory słowiańskiej przeciw nawałi groźnej i zachłannej niemieczyny. Jeżeli bowiem Niemcy dążą dziś m. in. do tego aby do niemieckiej Rzeszy przyłączyć niemiecką Austrię i stworzyć wielkie jedno państwo niemieckie, to jedyną odpowiedzią na to, byłoby zespolić słowiańską Polskę ze słowiańską Czechosłowacją w myśl zasady: równi z równymi, wolni z wolnymi w jednym wielkim i potężnym państwie słowiańskim.

W każdym razie o ile nawet sprawa unji między Polską i Czechosłowacją jest narazie zagadnieniem najbliższej dopiero przyszłości, to jak najściślejsza współpraca obu krajów stanowi żywotną aktualność. Bo nie trzeba zapominać ani chwili o tem, że wspólny front Czechosłowacji i Polski jest najsilniejszą ostoją i gwarancją pokoju na Wschodzie. Kto wie czy sojusznicy ten kiedyś nie rozstrzygnie o losach wojny lub pokoju na naszym kontynencie.

W tej chwili my Polacy w Czechosłowacji powitaliśmy przed kilkoma dniami premiera naszej Rzeczypospolitej w murach Pragi, życząc mu narazem, aby dokonał dzieła, które urzeczywistni realnie postulat utrzymania pokoju w Europie, szczególnie na wschodnich jej rubieżach.

K. O.

Przewidywania.

Z chwilą pozostania p. premiera Skrzyńskiego przy władzy na czele gabinetu koalicyjnego — skróconego z powodu wyjścia socjalistów — formacie z tą chwilą, zażegnane zostało przesilenie. Ale jednocześnie zostało ono otwarte. Rząd obecny p. Skrzyńskiego nie jest bowiem rządem trwałym i ma bliższe cele do spełnienia. Będzie starał się przedewszystkiem załatwić prowizorium budżetowe za miesiąc maj, aby po dwóch tygodniach ustąpić innemu gabinetowi. Nie jest wykluczone, że premier podejmować będzie próbę rekonstrukcji koalicji. Jeśli tak było, należy górnym wąpć w owocność wysiłków p. Skrzyńskiego. Ani PPS, ani Wyzwolenie do koalicji nie przystąpią, różnice bowiem programowe tych partji z resztą koalicji są dziś nie do wyrównania. Wreszcie pozostaje jeszcze kwestja N.P.R., która stale oświadcza przed prezydentem, iż z chwilą wyjścia socjalistów z rządu, udział przedstawicieli N.P.R. w gabinecie będzie niemożliwy. Narazie N.P.R. w rządzie pozostała. Należy przypuszczać że ze względu na nastroje mas robotniczych, ze względu na momenty konkurencyjne — udział ten nie potrwa zbyt długo. I kto wie, czy wystąpienie N.P.R. nie przyczyni się ostatecznie do zakończenia żywota rządu premiera Skrzyńskiego.

Jeszcze przed ostatnią decyzją socjalistów mówiono, iż w razie ich ustąpienia, na miejsce dotychczasowego rządu przyjdzie rząd urzędniczy. Wobec tego, że narazie tak się nie stało, należy przewidywać, iż jest to jednak koncepcja, która odżyje natychmiast, z chwilą kiedy kończyć się będzie rząd obecny. Nie jest wykluczone, że na czele tego rządu stanie znowu premier Skrzyński. Kto wszedłby w skład takiego gabinetu — trudno jest narazie powiedzieć.

Snując dalej przewidywania należałoby przypuszczać, że rząd taki uczyniłby zadość powszechnemu głosowi i dokonałby rozwiązania sejmu. Byłby to — słowem — rząd konieczności państwowych i rząd przeprowadzenia nowych wyborów. Gabinet urzędniczy, pozbawiony piętna partyjnego, do tej roli nadawałby się najbardziej.

A potem — zobaczylibyśmy co powiedziałyby kraj i kogo wybrał. Przewidywania znowu są trudne i zapewne najbliższy termin nowych wyborów jakie sobie można wyobrazić — to jesień. Do tego czasu fizjonomia kraju mogłaby się bardzo zmie-

nić. Ale przewidywania, zresztą najzupełniej logiczne, co do powstania rządu urzędniczego, który dokonałby dzieła wyborów, mogą okazać się najzupełniej mylne. Żyjemy bowiem na małym wulkanie, a jeśli tak jest — logika nie zawsze wystarcza. Jeśli doda się, iż poza sejmem są siły, których lekceważyć nie można i które jeśli chodzi o zdecydowanie, posiadają go znacznie więcej od wszystkich niemal stronnictw sejmowych — zrozumieć, iż niespodzianki są możliwe. Te czynniki są na prawicy, są w poważniejszym jeszcze stopniu na lewicy.

Czy zdecydują się one na pozycję wyczekującą przygotowującą całe swe siły do walki wyborczej której terminu nawet nie można określić — w to należy wąpć. Zdecydowanie w ciężkich chwilach dla Państwa to czynnik często rozstrzygający.

Jak z powyższego widać przewidywania wszelkie, w ciężkich warunkach, jakie przeżywamy, są bardzo utrudnione. Jedną na pocieszenie musimy sobie powiedzieć, że takie, czy inne rozwiązanie jakie przyjdzie nie każe na siebie długo czekać. Jest to kwestja co najwyżej tygodni.

BAL MASKOWY w OPERZE PARYSKIEJ!
„FAUST” w NIEBWAŁEJ INSCENIZACJI!

Spadający i miazdzący głowy widzów kryształowy
zyrandol Opery, ważący przeszło 7000 kg.

To wszystko ujrzycie w najpiękniejszym filmie
świata p. t.

Upiór w Operze

w kinie „OAZA”

Szlakiem konsolidacji środkowej Europy.

Na marginesie pobytu premiera
Skrzyńskiego w Pradze.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

PRAGA w kwietniu.

Stosunki między Polską a Czechosłowacją za czyną być już normalne o tyle, że rozmawiamy i układamy się nawzajem bez uprzedzeń, szczerze z całą gotowością współpracy. Jest to już tak wiele wobec niedawno panującej nieufności, że śmiało powiedzieć można o dokonaniu większej części dzieła.

Inna rzecz, że między Polską a Czechosłowacją nie było wogóle nigdy poważniejszych sporów, a nieporozumienia lat ubiegłych nie posiadały cech zbyt daleko idących. Zabolało nas co prawda nie lojalne wystąpienie Czechów w sprawie Śląska Cieszyńskiego i do dziś dnia nie znajdujemy dla nich dostatecznego usprawiedliwienia ale z drugiej strony zrozumieć musimy zdenerwowanie i gorączkę wojenną, oraz brak ścisłego programu politycznego obu zainteresowanych państw. A jeżeli dziś jeszcze między Polską i Czechosłowacją istnieją pewne różnice, to są to jedynie drobne nieporozumienia w pewnych sprawach mniejszościowych, które przy odrobinie dobrej woli mogą z łatwością zostać całkowicie usunięte, co zresztą podczas ostatniego pobytu premiera Skrzyńskiego w Pradze w większej części już nastąpiło.

Odbyła się tutaj mianowicie wymiana następujących dokumentów ratyfikacyjnych: 1) umowy likwidacyjnej, regulującej sprawę mniejszości polskiej w Czechosłowacji, 2) umowy arbitrażowej i 3) umowy handlowej. Wszystkie te umowy tworzą poniekąd całokształt porozumienia między Polską i Czechosłowacją i są dla obu stron korzystne tak w zakresie stosunków politycznych, jak i w dziedzinie gospodarczej, oraz w kwestji tranzytu.

Poza temi sprawami wewnętrzną i gospodarczą polityką obu państw, przedmiotem narad min. Skrzyńskiego z min. Beneszem były niewątpliwie kwestje kooperacji na terenie międzynarodowym i nastąpiła zapewne między tymi mężami stanu wymiana zdań w sprawie układu sytuacji w Środkowej Europie. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o przygotowywaną na wrześniu rekonstrukcję Rady Ligi Narodów, o ustalenie linii postępo-

wania wobec Austrii, której kanclerz, Rameck odwiedził w ostatnich czasie Berlin.

Niemniej jednak poruszona być musiała w Pradze sprawa projektowanej unji między Polską i Czechosłowacją, w której to sprawie Czesi, idąc poprostu za głosem konieczności dziejowej, nie od dzisiaj czynią duże wysiłki i starania. A przyznać trzeba, że ostatni pobyt premiera Skrzyńskiego w Pradze i dokonany tu ostatnio całokształt porozumienia między obydwojema krajami, sprawę przyszej unji polsko - czechosłowackiej posunął dużo naprzód. Wielka idea panslawizmu zaczyna przybierać więc realną postać.

Ze twór taki, jak „Polsko — Czechosłowacja” jest możliwy, dowodem są dawne Austro-Węgry oraz dzisiejsze królestwo S. H. S. (Jugosławja) które jeszcze myśli poważnie o złączeniu ze sobą Bułgarij. To samo zupełnie jest z nami i Czechosłowacją. Z Czechami jesteśmy ze wszystkich Słowian najbardziej spokrewnieni, Słowacy, to pomoc, który nas z nimi łączy. Państwa nasze tak sąsiadnie, łatwo dałyby się połączyć, stwarzając przez to jedno potężne mocarstwo o 15-cio milionowej ludności, mogące w każdej chwili postawić czoło wrogom. Przez to mielibyśmy na dziesiątki lat zagwarantowany spokój, albowiem podobne zjednoczenie dwóch państw byłoby lepszą gwarancją spokoju, aniżeli wszelkie traktaty.

Mając w państwie spokój, moglibyśmy gospodarczo się rozwinąć, a byłoby to ze wszelkich miar możliwe, gdy oba państwa wzajemnie by się uzupełniały. Czesi zyskaliby dostęp do morza, dostateczną ilość aprovisionacji, w szczególności zboża, ziemniaków i t. d., wreszcie większą niż dotąd opiekę pod postacią silnej polskiej armji. Takie państwo byłoby potęgą zarówno militarną jak i gospodarczą.

Jedno z poważniejszych pism czechskich, poza wylizaniem argumentów historycznych, geograficznych, politycznych i gospodarczych nadało nawet niedawno gotowy projekt co do konstytucyjnego rozwiązania sprawy.

Projekt idzie tak daleko, że przewiduje dla połączonych w unji państw wspólną głowę państwa, wspólne wojsko, wspólną politykę zewnętrzną i wspólne ustawodawstwo celne. Według tego projektu, należałoby prezydenta obierać kolejno, a więc raz Polaka, raz Czecha. W urzędzie zasiadałoby trzech ministrów wspólnych (dla obu państw), z tych — o ile by prezydent był n. p. Polakiem — dwóch ministrów musiałoby być Czechami. Również odwrotnie, o ile by prezydent był Czechem, dwóch ministrów wspólnych musiałoby być Polakami. Oczywiście — według projektu — istniałoby dwa parlamenty (Warszawa i Praga). — lecz o sprawach całego zjednoczonego państwa polsko - czechosłowackiego decydowałyby delegacje obu parlamentów, obradując na zmianę, raz w Pradze, raz w Warszawie. Językiem urzędowym w wojsku, oraz w urzędach państwowych byłoby tak jeden jak i drugi język, tj. polski i czeski, poza zachowaniem szerokiej autonomji w wszystkich innych kwestjach państwa i obywateli.

Projekt ten — rzecz jasna — podlegać może jeszcze szerokiej dyskusji, jak i w ogóle cała forma przyszelego połączenia obu państw. Sprawa jest to bowiem podrzędna. Główna rzecz jest pamiętać o tem, że tysiącletnie przejścia historyczne słowiańszczyzny stanowią dziejową dziś już konieczność, która nas nareszcie skłonić powinna.

KRONIKA

27
KWIECIEŃ

WTOREK

Teofila B., Zyty P.

W. słońca g. 4 m. 16. Z. g. 6 m. 52.
W. g. 6 m. 10 w. Z. g. 4 m. 36 r.

— Jakże prace wykonują bezrobotni zatrudnieni przez magistrat kaliski. Dużo się u nas mówi o wyrzucaniu za okno pieniędzy przez Magistrat który zatrudnia z góra 150 bezrobotnych.

Sprawdziliśmy na miejscu że tak nie jest. Bezrobotni wykonali wiele prac które były dla miasta nieodzowne a wykonali je całkiem poprawnie. Przedewszystkiem splantowano i skopano park oraz poszerzono znakomicie wały, chroniąc tem samem park miejski na przyszłość od powodzi, oczyszczono z rumowisk bulwar który ma się ciągnąć wzdłuż rzeki Proсны od żelaznego mostu aż do ul. Łaziennej, reszta prac w tym miejscu nie została jednak jeszcze wykończoną. Jedynie powydobywano wszędzie gdzie się dało kamienie z fundamentów na brukowanie nowych ulic. Wbrew przewidywaniu pesymistów wydobywanie kamieni z starych fundamentów opłaca się Magistratowi. Obecnie Magistrat plantuje ul. Kazimierzowską i Koński Rynek, którego poziom jest obniżany o 1 1/2 metra. Od jutra zostanie rozpoczęta budowa nowej ulicy Nowo-Lipowej. Roboty brukarskie są prowadzone na ul. Czaszkowskiej. Charakterystycznym i wielce chwalebny jest, że Magistrat stara się usilnie wszystkich robotników zatrudnić przy pracach, płatnych akordowo. Obecnie 1/3 robót miejskich wykonywanych przez bezrobotnych idzie na akord.

A więc nie jest tak źle jak to zwykliśmy w mieście mówić,

Gorzej przedstawiają się roboty budowlane pozaczynane jeszcze przez inż. Pajzderskiego — tutaj z niektórymi kombinacjami statycznymi inż. miejski Łaskowski ma nielada węzły gordyjskie do rozwiązania. Naprzykład frontowy pylon Ratusza wykazuje kilkanaście centymetrów odchylenia i ten „figiel“ będzie Magistrat kosztował 14 tys. zł. (Trzeba będzie pod wadliwie założone fundamenta bić pale „Strausa“). To samo ma się z teatrem — gdzie żel betonowe wiązania wewnętrzne łóż i balkonów zostały wykonane wadliwie i odskoczyły zupełnie od ścian.

— Drugi i ostatni koncert M. Erdenki. Kalisz prof. Michała Erdenki nieznał, to też niedziw, że do niedzielnego jego koncertu odnosił się z pewną nieufnością. Lecz ci co „odważyli“ się pójść do Tow. Muzycznego zaprawdę niepożalowali tego wcale. Erdenko w Kaliszu był przyjmowany prosto entuzjastycznie i zaprawdę zasłużył sobie na to. Jak się dowiadujemy znakomity skrzypek zamierza jeszcze raz wystąpić w Kaliszu, sądząc zupełnie słusznie, że teraz gdy go Kalisz już poznał, tłumnie pospieszy na jego koncert, który się odbędzie 4 maja o godz. 8.30 w Tow. Muzycznym.

Bogaty program wypełnią: Paganini — Taniec Czarownic; Koncert Mendelsoń; Tartini—Letrulle du Diable oraz wiele innych utworów. Bilety, jak zwykle, w cukierni p. Majera.

— Sukcesy sportowe naszych otyklistów. Mistrz Kalisza Jerzy Koszutski zdobył w Warszawie 1-sze miejsce i Sobolewski Zygmunt 4-te miejsce w wyścigu między klubowym na 50 klm. urządzonym przez W. T. C. w dniu 25 bm. otwarcia sezonu szosowego.

— Świetne zwycięstwo „Proсны“. Nielada sensację w świecie sportowym całego kraju wywołało niedzielne walne zwycięstwo K. K. S. „Proсны“ na jedną z najlepszych drużyn Łodzi „Hakoah“ w stosunku (3:1). Walka toczyła się o mistrzostwo klasy B i daje możność Kaliskiej „Proсны“ wybić się na czołowe miejsce wśród drużyn całej Polski. Zwycięskiej „Proсны“ Red. „Gazety Kaliskiej“ śle życzenia dalszych sukcesów ufając, że „Proсны“ wysoko podniesie swoje imię wśród sportu piłkarskiego całej Polski.

— Sprawozdanie z Koncertu M. i R. Witkomirskich w dniu 21 kwietnia na rzecz chorego skrzypka Michała Witkomirskiego.

Dochód: Ze sprzedaży biletów — 498 zł., ze sprzedaży programów — 40 zł. Od p. dyrektora Goede za bilet na Koncert 100 zł. Zamiast biletu: od p. Fuldowej 6 zł. od p. mecenasa T. Kozuchowskiego 5 zł.

Razem 649 złote.
Wydatki: Afisze, bilety, ogłoszenie, kontrola biletów 24 złote.

Czysty dochód 625 złotych.

— Ujęcie amatora oudzych rowerów. Sprawca kradzieży roweru na szkodę p. Palusińskiego Józefa, Pokojowy Józef, terminator piekarski, został ujęty w dniu 25./IV. r. b. i rower od niego odebrano. Aresztowanego Pokojowego przekazano Sądowi Pokoju w Kaliszu.

— Od związku pracowników zatrudnionych w Handlu i Biurowości otrzymaliśmy następujący komunikat. Nowoobрани Zarząd Związku Zaw. Pracow. Zatrud. w Handlu i Biurowości w Polsce, Oddział w Kaliszu, podaje do wiadomości, że wbrew rozsiewanym pogłoskom Związek powyższy nadal istnieje i rozciąga swą działalność na terenie m. Kalisza i okolice.

Zarząd kategorycznie zaprzecza wszelkim tendencyjnym pogłoskom, jakoby Związek przyjął charakter czysto wyznaniowy lub narodowościowy, albowiem Związek powyższy nadal przyjmuje członków bez różnicy wyznania i narodowości.

O nowej siedzibie sekretariatu oraz godzinach urzędowania tegoż Zarząd zawiadomi w najbliższym czasie.

— Zebranie ogólne członków Tow. Przeciwwgruzliczego odbędzie się w Banku Ziemi Kaliskiej dnia 2 maja r. b. o godzinie 5 po poł.

Prosimy o liczne przybycie, gdyż bez względu na liczbę członków zebranie będzie prawomocne. Zarząd.

— Podziękowanie. Zarząd Tow. Przeciwwgruzliczego składa serdeczne podziękowanie paniom, które raczyły pomimo niepogody kwestować w dniu kwiatka (18./IV. r. b.) na ulicach miasta, dworcu i w Kinach: przyczyniając się swą ofiarną pracą do zasilenia funduszów Tow. Przeciwwgruzliczego. w. z. Zarządu

Mecenasowa Mamrothowa Dr. Krzymuski prezes.

— „Świat Kobiecy“ nr. 8-my przynosi: Z krainy mody, Ostatnie wyroki mody i elegancji, Polskie Panie Kresowe, O naszym gościu i przyjacielu, wiersz „Samotnej gwiazdy błyszczą oko blade...“, Argentynki i sport, Najlepsza ozdoba domu, Śmukłe nogi, Trzydziestolecie bawidełka, Roboty ręczne, przeszło 50 modeli sukien, płaszczy i kostjumów, Kącik praktyczny, Dobra Gospodyni, Nowe książki, Odpowiedzi od redakcji i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

— Jaki on straszny!... potworny!... paniczny
lęk mnie ogarnia na wspomnienie jego twarzy!!
Ratuj mnie, Raulu... ratuj!

Z filmu „Upiór w Operze“.

Z KRAJU.

— 65-lecie pracy Aleksandra Kraushara. W Warszawie w lokalu Towarzystwa Miłośników Historji w kamienicy książąt Mazowieckich przed dorocznym zgromadzeniem tego T-wa odbyła się uroczystość 65-lecia pracy na niwie literackiej i historycznej prezesa tej instytucji, mec. Aleksandra Kraushara. Przed godziną 6-tą w sali głównej zgromadziło się liczne grono profesorów, uczonych i wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, pragnących uczcić zasłużonego historyka.

Wchodzącego do sali jubilatą zgromadzeni powitali przez powstanie i oklaski, poczem wiceprezes Towarzystwa, prof dr. Siemieński, zaprosił na przewodniczącego Zebrania p. Bolesława Wejcherta, odczytał adres w imieniu Towarzystwa.

Następnie prof. Handelman w dłuższej i niezmiernie serdecznej mowie podniósł zasługi jubilatą, który w ciągu długich 65 lat swej pracy dla nauki i Ojczyzny, zawsze niezachwianie kierował się sercem i jedyną myślą o Polsce. Mówca podkreślił służbę jubilatą w zaraniu jego życia dla narodu podczas powstania, jako współredaktora „Jutrzenki“ i „Prawdy“, urzędowego organu ówczesnego Rządu Narodowego.

Rektor Alfons Parczewski w gorącej mowie składał hołd i uznanie w imieniu III Wydziału T-wa Naukowego Wil. Tow. historycznego i Wil. T-wa prawniczego.

Na zakończenie uroczystości przemówił jubilat p. Aleksander Kraushar, który po złożeniu serdecznego podziękowania za wyrazy uznania, skreślił w pobieżnym szkicu przebieg swego życia i prac.

Skromna ta, a jednak serdeczna uroczystość wywołała nadzwyczaj silne wrażenie na obecnych, którzy składali jubilatowi serdeczne życzenia długich jeszcze lat pracy dla dobra nauki.

— Ogólny zjazd ewangelików w Wilnie. Dnia 18 maja odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli wszystkich kościołów i zborów ewangelickich w Rzeczypospolitej, którego celem będzie określenie stosunku tego kościoła do państwa polskiego.

ZE ŚWIATA.

— Urzędowa „statystyka“ pruska. Prasa niemiecka podaje komunikat „Amtlicher Preussischer Pressedienst“, który z tryumfem obwieszcza światu, że według spisu ludności, prze-

prowadzonego w Prusach dnia 16 czerwca 1925 r. zmniejszyła się liczba obywateli pruskich obcej narodowości, t. j. Polaków, Duńczyków, Litwinów etc., zwiększyła się natomiast liczba „dwujęzycznych“, t. j. takich, którzy podali dwa języki jako języki macierzyste („Die zwei Muttersprachen angegeben haben“)

Rzekome zwycięstwo Rządu Pruskiego jest bardzo problematyczne, a ujawnia jedynie metody germanizacyjne, zastosowane wobec mniejszości narodowych, Prusy są jedynym państwem, które wymyśliły „an usum delphini“ nowe narodowości jak np. Mazurów, Kaszubów, Warmijczyków (Ermelsender) i t. p. jedynie w tym celu, aby zmniejszyć sztucznie liczbę Polaków w Niemczech. Ponadto w tym samym celu urzędowo wprowadzono do rubryk arkuszy spisowych pojęcie „dwujęzyczności“, Równocześnie podczas odbywania spisu użwały niemieckie władze administracyjne wszelkiego rodzaju terroru administracyjnego jak i gospodarczego, aby zmusić Polaków do zapisania się bądź do stworzonej przez siebie sztucznie narodowości bądź do „dwujęzycznych“. Dodać należy, że na obszarach graniczących z Polską, Polak poza elementem chłopskim w większości nie jest samodzielny gospodarczo, ale pracuje u fabrykanta lub ziemianina niemieckiego w charakterze robotnika.

Każdy bezstronny przyznać musi, że nie można traktować poważnie wprowadzenia do statystyki pojęcia dwóch języków macierzystych (zwei Muttersprachen), a państwo, które używa takich metod w propagandzie politycznej przeciw swym mniejszościom, kwestjonuje eo ipso bezstronność swego urzędowego spisu.

RADIO — MAJERAN

Kalisz, ul. Babina I.

Wielki wybór części do budowy odbiorników, dokładne schematy i opisy, szwedzkie komplety do montowania **Baltio**.

Odbiorniki **Aeriola** 1—2 i 3 lampowe działające bez akumulatorów — odbiór na głośnik wszystkich stacji europejskich. Odbiorniki **Natawis** 4 lampowe. **Baltio-Stabilidyn** 5 lampowe, **Tela** 6 lampowe, **Hardy-Auto** 6 lampowe, **Ultradyn** 8 lamp.

Głośniki **Falco**, **Hallophon**, **Mellavox**, **Brown**, **Amplion**, **Radioglob**, **Clariton**.

Lampki katodowe **Philips**, **P. T. R. Tungram**, **Marconi-Osram**.

Baterje anodowe zawsze świeże, zwykle i do ładowania, akumulatory 2 i 4 volt. Ładowanie akumulatorów. Naprawa odbiorników.

Porady fachowe bezpłatnie.

Prenumerata i pojedyncze numery „RADIO AMATORA“ i „RADJOFON“.

363

RADIO.

Program na środę 28 kwietnia r. b.

WARSZAWA 20.30 Muzyka taneczna.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert; 20 „Piękność z nad Strandy“ oper. Hollendera 22 Tańce.

WROCLAW (418, 251) 16.30 Koncert; 20 Program berliński.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert operetek; 20 Koncert religijny.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 19.45 Traviata op. Verdi; 22 Tańce.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20 Program berliński.

LIPSK (452) 20.15 Koncert symfoniczny.

MONACHIUM (485) 20 Koncert.

MÜNSTER (410) 13.15, 21.30, 23.05 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 21.45, 22.15, 22.45 Koncert.

PRAGA (363) 20, 20.50, 21.30 Koncerty.

OSLO (382) 20, 21.30, 22.15 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Koncert.

STOKHOLM (427, 1350) 20.15 Koncert.

TULUZA (430) 20.45 Koncert.

BERN (435) Niema audycji muzycznej.

PARYZ (458.2650) 22 Koncert.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

BRNO (—) 19, 20, 20.30 Koncerty.

WIEN (530) 16.15, 20 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska; 19 Opera.

HILVERSUM (1050) 17.40 Koncert.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 11, 13, 14.15, 18 Koncerty; 19 Big Ben; 20 Koncert orkiestry; 21 Tańce.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

41) Powieść z życia amerykańskiego.

— Wykreśliłam to z mojego życia zapomni tam o tem. Nie wiedziałam, co by to miało za cel gdybym panu o tem powiedziała i uczyniła z tego epizod naszego życia. A następnie, skoro pojawił się on w Waszyngtonie — nie wiedziałam przez czas dłuższy, że znajduje się tutaj — myślałam, że opowiem panu o tem kiedyś, gdy będę pewna, że pan mnie zrozumie.

Ponieważ przerwała, wystąpił Malloy, i rzekł skłoniwszy się pani Buckner:

— Czy nie uczynilibyśmy lepiej, zostawiając ich samych? W takich okolicznościach wydaje mi się —

Pani Buckner rzuciła mu pogardliwe spojrzenie. Malloy zaczerwił się.

— Zostanę tutaj, — rzekła chłodno.

Senator nie zważał na tę uboczną scenę. Stał nieporuszony, z pochyloną głową i patrzył w oczy Mary spojrzeniem pełnym gniewu i wyrzutu.

— O, to był błąd — rzekła ze smutkiem. — Widzę to teraz ale zrobiłam to dla naszego szczęścia. Była to blahołka. Pócoż miałam się obnosić z tem?

— Ale, co to było? — spytał niełitościwie, z potępiającym gestem.

Siedziała wyprostowana usta jej ożywiły się nieco. Nie prosiła go już o łaskę, ani słowami, ani gestami.

— Widzę, że dlatego, nie powiedziałam panu nic ponieważ przez cały czas wiedziałam, że pan nie chce i nie może zrozumieć. Widzę, że uczucie mnie zawiodło, och, nie zawiodło mnie! Milczałam, ponieważ czułam głęboko, że nie potrafiłby pan uznać takiej prawdziwej miłości i takiego zrozumienia. Stało się to wówczas, ponieważ byłam nieszczęśliwą. Miałam ledwie siedemnaście lat byłam dzieckiem, a mój ojciec —

Spojrzała na Malloya, który zwrócił jej uwagę mimowolnym zaprzeczeniem jej słów.

— A więc niech im pan opowie, — rzekła.

— Ojciec jej był brutalnym człowiekiem, —

oświadczył Malloy. W głosie jego nie było teraz wesołego tonu. — Obchodził się z nią niezwykle szorstko — katował ją, bił. Musiała od niego znośić wszystko.

Nastąpiła krótka przerwa, miny matki i syna były nie zmienione.

— Reszta jest bardzo krótka — ciągnęła dalej miss Haskell. — Opowiem w kilku słowach. Człowiek ten żył tam. Była to przejściowa osada mała kwatery górskie daleko w górach prowincji Madison w północnej Karolinie. Revis starał się o moją miłość. Myślałam, że to miłość. W nieopisannej mojej nędzy widziałam w tem nadzieję szczęścia. Nie był on wówczas takim zwierzęciem — nie wydawał się — jak tutaj, zanim umarł. Prosił mnie, abym wyszła za niego za mąż. Uciekłam z nim do pobliskiego miasta Ashewille, oddalonego o czterdzieści mil. Wszystko się pokrzyżowało. Drogi były straszne, niemożliwe dla jazdy samochodem. Przybyliśmy dopiero późną nocą. Poszliśmy do hotelu. Och! — krzyknęła z goryczą, zauważwszy pogardliwy grymas pani Buckner. — Myślałam, że mnie kochał! Zajęliśmy odrębne pokoje na różnych piętrach. Tak musiało być. Ale później o północy — nie znalazłam hoteli, byłam dzieckiem i nie zamknęłam drzwi — wszedł on do mojego pokoju.

Przez chwilę zatoneła w wspomnieniach i — straszne wydarzenia jej życia ukazało się jej w całej swej ohydzie tak jasno, jak przed siedmiu laty. Jeszcze raz przeżywała strach w ciemności, namiętne i gwałtowne słowa, któremi mężczyzna wyrażał swój ohydny zamiar, jego oddech na swoich policzkach, jego objęcia, trwożną swoją ucieczkę, druzgocące uczucie zniesławienia. Do dławiącej męki tego wspomnienia przyłączyła się jeszcze zabójcza świadomość, że w tych okolicznościach niema ani cienia nadziei, aby znalazła tutaj wiarę — świadomość, że wogóle nie uwierzą nigdy w jej niewinność — a szczególnie u Grimesa Bucknera.

— Muszę powiedzieć, Grimes! —

Pani Buckner wstała.

— W jakiś sposób, jakąś drogą — zmuszała siebie Mary do ukończenia bolesnego wyznania — udało mi się wydostać z pokoju na ulicę i udać się w powrotną drogę do Bolewood. Ale przyby-

łam tam dopiero na drugi dzień o północy.

Wstała również, jakby pod nieświadomym wpływem pani Buckner i ukazała Bucknerowi bladą, beznadziejną twarz. Ciągnęła dalej nie po to aby go przekonać, ale raczej aby wszelkimi pozostałymi jej jeszcze siłami zaznaczyć swoją niewinność.

— Pan mi wierzy, panie Grimes? Czy wierzy mi pan, że mówię prawdę — zupełną prawdę? — Jest pan o tem przekonany — nieprawdaż?

Namyślał się.

— Za takie wahanie się, jako odpowiedź na takie pytanie — przestrzegł go Malloy — dostałby pan w twarz od mężczyzny z klubu. Kochał ją pan tak bardzo — i wiedział pan, że była wolna od najłżejszego cienia zła.

Pani Buckner zaśmiała się obelżywym tonem. Buckner odpowiedział Mary nie zważając na słowa Malloya. Mówił drżącym głosem i cicho, jak gdyby sędził, że inni nie słyszą go.

(D.C.N.).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI

„KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej

PRZY SEJMIKU

w dn. 27 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.3
2) Kierunek wiatru	ENE.
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	zach. umiar
5) Wilgot. bezwzględna	9.0
6) Wilgot. względna	86.2
7) Temp. powietrza	+ 12.3
8) Ilość opadów	0.4
9) Najwyż. temp	+ 27.4
10) Najniż. temp.	+ 0.49
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+ 0.98

NAWOZY SZTUCZNE

CEMENT PORTLANDZKI

WAPNO BUDOWLANE CZĘSTOCHOW.

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ (PAPA)

SMOŁĘ na DACHY

WĘGLE GÓRNOŚLĄSKIE

z głębokich kopalń KONCERNU OROGRESS.

POLECA:

hurtowo i detalicznie

na korzystnych warunkach

po cenach konkurencyjnych

BIURO ROLNICZO-HANDLOWE

„W. WASZAK”

Kalisz, Majkowska 10, tel. 3H.

SKŁADY: przy ul. Majkowskiej 10,

Poprzeczno-Dobrzeckiej 1

i przy kolei z wł. bocznica, tel. 96.

Poszukuję dzierżawy dużego

SADU

(owoo.)

wymagalne mieszkanie.

Oferty z warunkami proszę składać pod lit. I. P. do Adm. „Gaz. Kal.” 540

Pokój słoneczny umeblowany dla dorosłych.

Fabryczna 13, m. 7.

Wiad. od 2 do 3.

Zginęła koncesja

№ 55436/17028

na sprzedaż papierosów w Spółdzielni Żołnierskiej 29 pułku Strz. Kan., wydana przez Urząd Skarbowy w Kaliszu. 530

Spółka Akcyjna

„ARBOR”

sprzedaje DESKI

po niższej cenie

o 20%

w składzie przy ul. Kościuszki 24

i w Oddziale w Skalmierzycach.

Wyprzedaje MEBLE

w Kaliszu w magazynie

przy ul. Wrocławskiej 35.

523

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr. KOWALSKINA LABOR. CHEM. FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE (A.K.)

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ”

SP. WZ. OGR. ODP.

POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 3 zł.

i kopertach 10x10 — od 1 zł.

Kalamarze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia“, „Penkala“ i inne — od 5 zł.

Bilety wizytowe.

Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ściennie, terminowe i inne. Gustowne kosze do papierów.

Ramki wszelkich formatów do fotografii od 60 g. sz. Albumy do pocztówek, fotografji i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.